

POZA GRANICAMI UKŁADU SŁONECZNEGO

Sezon 02, odcinek 11

8 grudnia 2015 r.

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

DW: Witam w “Kosmicznym ujawnieniu”. Jestem prowadzącym i nazywam się David Wilcock. Prowadzimy tutaj dyskusję z Corey’em Goodem. Rozmawialiśmy na temat rozwojowych badań naszego Układu Słonecznego przez Militaryny Konglomerat Przemysłowy oraz o innych frakcjach składających się z grup wykonawców pracujących na rzecz wojska. Pierwszy raz pojawiły się one wraz z Niemcami działającymi w zakresie tego, co nazywane jest Międzyplanetarnym Konglomeratem Korporacyjnym lub w skrócie MKK. A oto jest nasz gość, Corey Goode, z większą ilością informacji na temat MKK. Dziękuję za przybycie do studia.

CG: Dziękuję.

DW: W poprzednich odcinkach omawialiśmy pewne obszary naszego Układu Słonecznego, na które MKK ekspandowało i na których prowadzili wydobywanie różnych surowców naturalnych. Powiedziałeś, że kilkoma szczególnie interesującymi ich obszarami były te zlokalizowane na księżycach okrążających Jowisz oraz tych znajdujących się na orbicie planety Uran. Powiedziałeś również, że strefa Saturna była dla nas praktycznie strefą zakazaną. Poprzednio rozmawiałem z tobą na temat ras, które osiedliły się po ciemnej stronie Księżyca i powiedziałeś, że należą one do rodzaju Super Federacji, dodałeś też, że Mars rządzi się swoimi własnymi prawami.

CG: Księżyc jest mieszanką grup należących do Super Federacji oraz grup Sojuszu Drako – jest to zbieranina różnych ras, z których wiele nie lubi się wzajemnie. Jest to jednak bardzo restrykcyjna strefa dyplomatyczna, w której grupy te są oddalone od siebie zaledwie o kilka kilometrów. Żyją one ze sobą w stanie ścisłego pokoju mimo tego, że przez milenia współistniały one ze sobą w stanie wojny. To musi być jasno powiedziane.

DW: Jasne. Powiedziałeś również, że wielu z tych ludzi, którzy mieszkają na Księżycu nie posiada swoich placówek na Marsie.

CG: Zgadza się.

DW: Wspomniałeś też, że Mars posiada swoje własne prawa terytorialne. Czy istnieje jakaś zależność pomiędzy osadnikami na Księżycu, Marsie oraz na księżycach Saturna, które opisywałeś? Czy wszyscy oni należą do różnych ras?

CG: To jest coś innego. To co opisałem jako Federację Super Rady jest Super Federacją złożoną z różnych federacji, urzędów i władz przeróżnych organizacji i grup.

DW: Stąd też prefiks “super”.

CG: Użyłem słowa “konfederacje”. Jest to gigantyczne “ONZ” wszystkich tych federacji, konfederacji i władz, które zebrały się razem. Jest tam 40 głównych grup z 20. innymi zespołami, które dość często tam przebywają, jednak nie są obecne przez cały czas. Grupy te w większości cechuje nasz ludzki wygląd. Ich bazy wydają się być usytuowane w większości po ciemnej stronie Księżyca oraz na innych księżycach gazowych gigantów, a szczególnie Saturna, do takiego stopnia, że istnieją obszary wokół pewnych księżyców Jowisza i Saturna, do których nasze statki mają całkowity zakaz zbliżania się. Wszystko to znajduje się w naszym Układzie Słonecznym. Są to obszary całkowicie nam zakazane.

DW: Mówiąc “nasze statki” masz na myśli frakcję Słonecznego Strażnika?

CG: TPK oraz wszystkie ziemskie tajne programy kosmiczne mają tam zakaz lotów. Żaden statek kosmiczny pochodzący z Ziemi nie ma pozwolenia na zbliżanie się do tych księżyców na pewną odległość.

DW: Rozmawiałem z Jacobem – moim informatorem z programu kosmicznego, którego wspominałem poprzednio – który mówił mi, że niektóre z tych księżyców są wydrążone wewnątrz i posiadają cały środek w kształcie dwunastościanów foremnych – o podstawie pięciokąta foremnego – z zamieszkanymi obszarami oraz obecną tam roślinnością. Przelatujesz nad nimi statkiem kosmicznym i skręcasz pod dziwnym kątem, a gdy wleczysz do środka to ukazuje ci się niebiański świat. Czy myślisz, że niektóre księżyce Saturna są tak rozbudowane wewnątrz?

CG: Mhm (prztykująco).

DW: Czy osobiście doświadczyłeś tych informacji?

CG: Tak.

DW: Naprawdę?

CG: Napotkałem informacje od których starałem się trzymać z daleka. Wszystko to brzmiało bardzo niewiarygodnie, a jednak i nasz Księżyc jest sztuczną strukturą.

DW: Jest to coś, o czym mówi każdy kto porusza się w tym temacie.

CG: Jest on spięty z orbitą ziemską, działającą niemalże jak siła pociągowa, która blokuje go wokół naszej planety. Znaleźli oni pole energetyczne, które

wchodzi głęboko do wnętrza Ziemi, gdzie usytuowana jest ta kotwica trzymająca nasz Księżyc. Księżyc zmienia swoją pozycję tylko o centymetry co kilka lat i to w chwili, gdy oddala się od Ziemi.

DW: Czyli mówisz, że nie jest to normalne zachowanie dla Księżyca?

CG: Absolutnie nie. Ziemia w czasoprzestrzeni wytwarza pole torsyjne poprzez swój obrót wokół własnej osi, co wypacza czasoprzestrzeń w taki sposób, że jej gęstość oraz siła grawitacji nie są wystarczające, aby uwięzić na swojej orbicie obiekt o gęstości Księżyca. Dodatkowo obracanie się Ziemi powinno wywierać taki sam skutek na Księżyc, który również powinien doświadczać ruchu wirowego.

DW: Och.

CG: Jednak Księżyc jest jakoś zablokowany i nie obraca się. Jest on uwięziony zbyt blisko Ziemi i nie jest to zjawisko wynikające z przechwycenia go przez naszą planetę. W tym wypadku żaden z naukowych modeli nie działa - tzn. że był on kiedyś częścią Ziemi i został jakoś wyrzucony w przestrzeń, a jakieś 500 tys. lat temu zdarzyło się coś, co sprawiło, że Księżyc stał się naszym satelitą (*CG przytacza mylną teorię naukową. Opisuje on także jak powstał Księżyc - Sezon 04, odcinek 02 - przyp. tłum.*).

DW: Co dokładnie pokrywa się z tym, o czym mówią inni informatorzy.

CG: No cóż, to jest dokumentacja potwierdzająca.

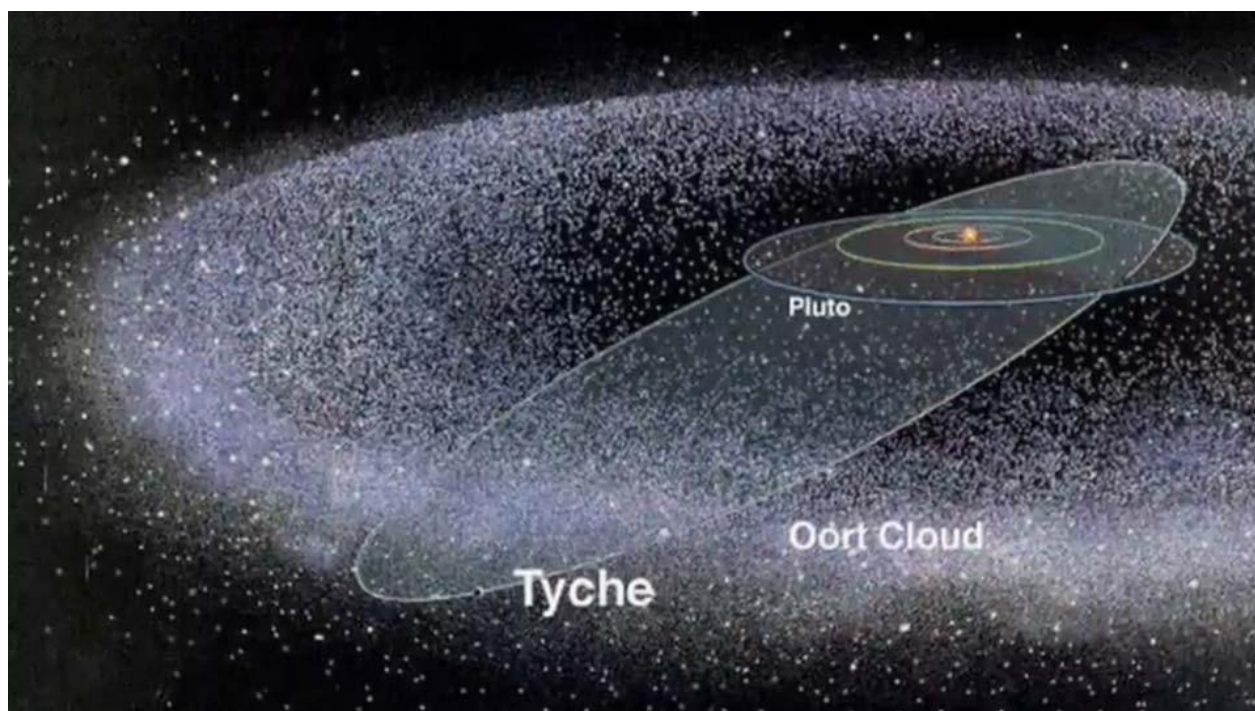
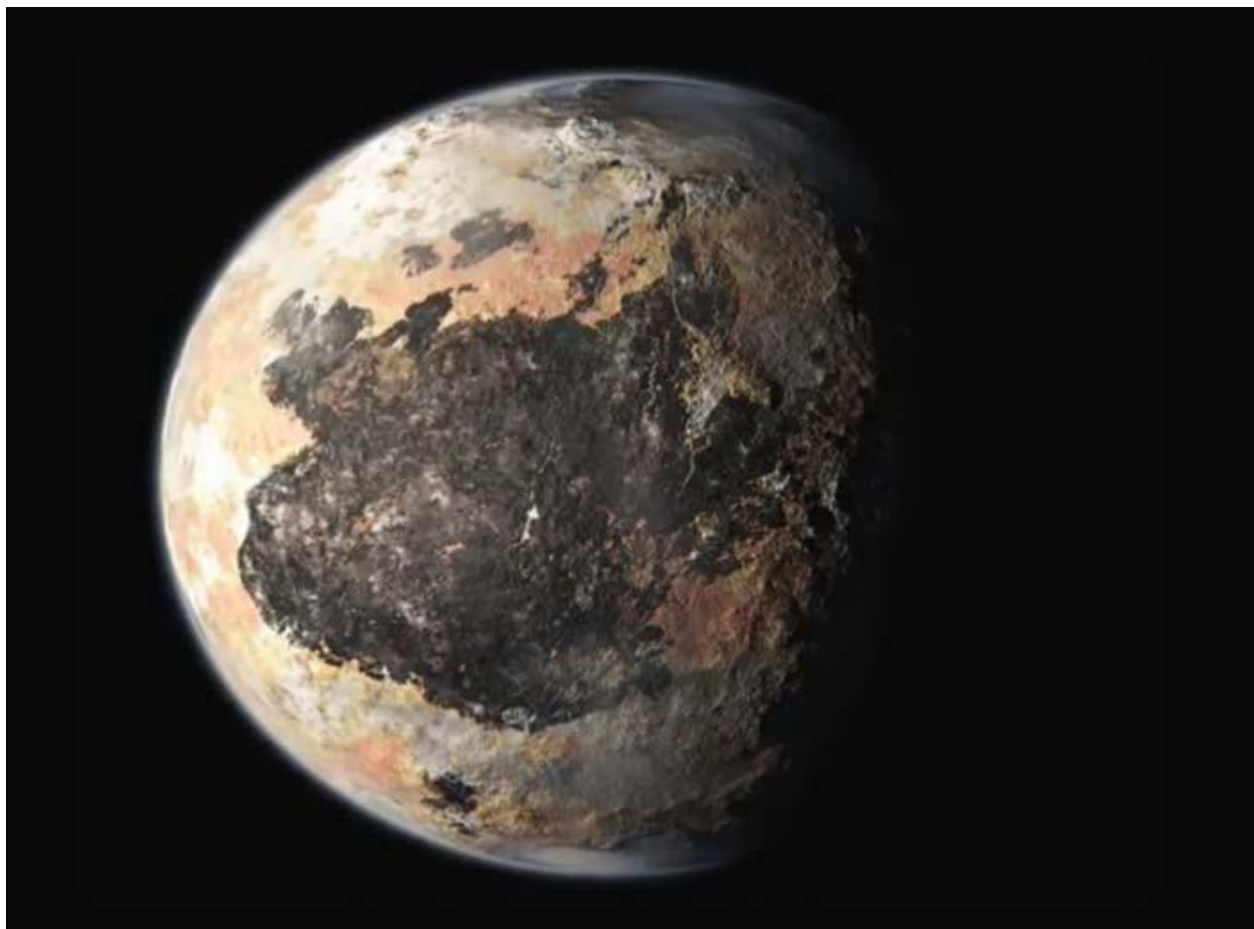
DW: I znany ci jest projekt, o którym wspomniałem podczas naszej rozmowy telefonicznej i co było dla mnie całkowitym zaskoczeniem - czyli "Błyskotliwe kamyki".

CG: Tak. Operacja "Błyskotliwe kamyki" jest obliczaniem wstecznym. Przez cały czas używają tego samego programu na Ziemi podczas prowadzenia spraw sądowych. Jednak jeśli chodzi o Pas Asteroidów to po identyfikacji wszystkich obiektów oraz ich trajektorii lotu zdołali oni policzyć ich punkt pochodzenia w przeszłości - wiele setek tysięcy lat wcześniej, gdzie wszystkie one znajdowały się w tym samym miejscu.

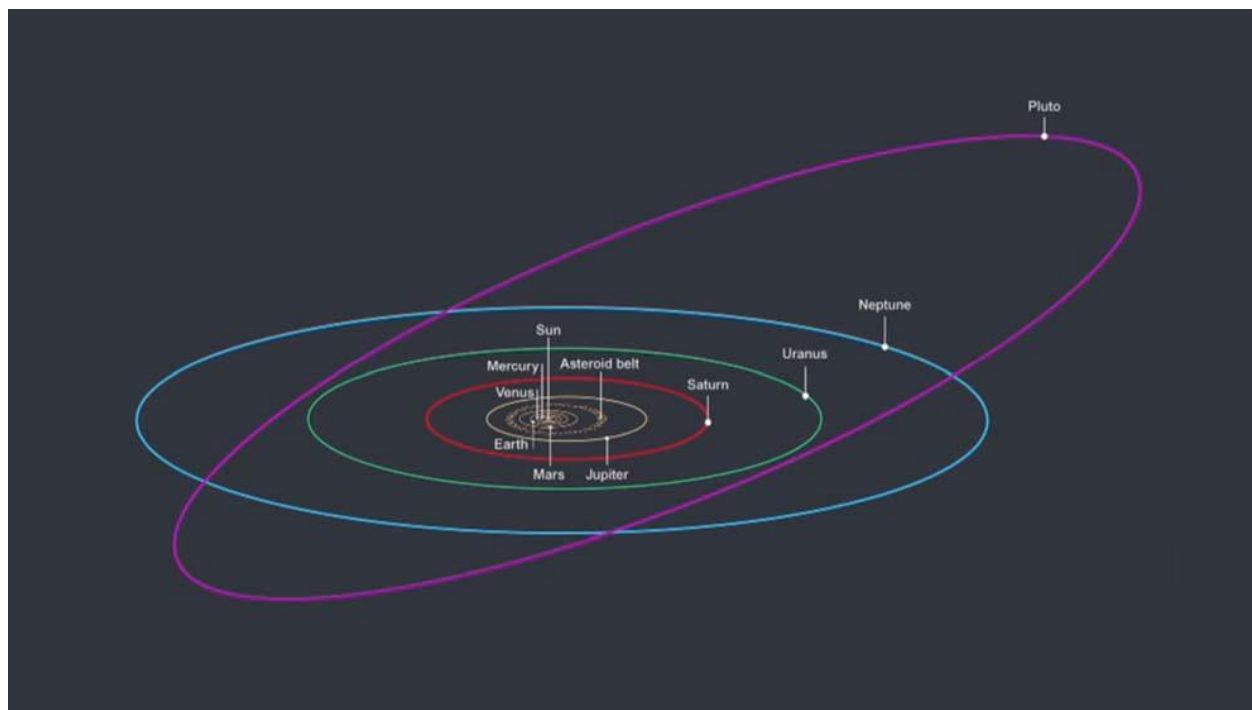
DW: Całkiem niedawno mogliśmy zobaczyć zdjęcia planety Pluton wysłane po raz pierwszy na Ziemię. Pluton znajduje się bardzo daleko od nas. Za nim znajduje się Obłok Oorta. Czy jest w Obłoku Oorta coś po co udali się aż tak daleko, aby rozpocząć wykopaliska lub by założyć kolonie?

CG: Znajdziemy tam mnóstwo niespodzianek.

DW: Naprawdę?



CG: Pluton sam w sobie jest również bardzo ciekawą planetą. Posiada on bardzo dziwną orbitę. Nie znajduje się ona na tej samej płaszczyźnie, na której usytuowane są wszystkie inne planety.



DW: Tak. Pluton posiada inną eliptyczną orbitę obiegu wokół Słońca niż inne planety. To prawda.

CG: To ma związek z naszym Układem Słonecznym, który przypuszczalnie jest nieudanym układem binarnym. Wewnątrz Obłoku Oorta znajdują się inne planety wielkości Plutona.

DW: O których nas nie poinformowano?

CG: Zgadza się.

DW: Ojej. Czy jest więcej obiektów Starożytnej Rasy Budowniczych, które odnaleziono i wtłoczono w nie ciśnienie w taki sposób, aby były użyte dla celów nowej kolonii?

CG: Znajdują oni budowle Starożytnej Rasy Budowniczych wszędzie, gdzie tylko się udadzą. Chodzi mi o to, że w Obłoku Oorta są one wszędzie. MKP udał się tam i ponownie zakładają tam swoje bazy, również i na planetoidach.

DW: Wszystko to o czym dotychczas rozmawialiśmy znajduje się wewnątrz naszego Układu Słonecznego. Czy MKK napotkało jakieś trudności, aby wylecieć poza jego granice? Czy łatwo jest wylecieć poza granice naszego Układu Słonecznego? Czy polecili gdzieś indziej? Czy tam gdzie dotarli coś znaleźli?

CG: Tak, podróżują oni do kilku innych układów gwiazdnych.

DW: Naprawdę?

CG: No cóż są dwa programy, które działają poza granicami naszego Układu Słonecznego. Jeden z nich jest typem NATO, Liga Narodów stowarzyszonych w swoim własnym Tajnym Programie Kosmicznym.

DW: Nazywamy ich Globalną Ligą Narodów Galaktycznych.

CG: Globalna Liga Narodów Galaktycznych działa praktycznie cały czas poza naszym Układem Słonecznym i jest tam też super zaawansowana, bardzo wojownicza Ciemna Flota, która jest tajną armadą kosmiczną, działającą jako część Sojuszu Drako. Wylatują oni poza granice naszego Układu, aby pomagać im w ich wyprawach wojennych.

DW: Dobrze. Czyli dowiedzieliśmy się już o tych dwóch rzeczach, lecz wspomniałeś także o kilku systemach gwiazdnych. Jestem ciekaw czy MKK kolonizuje zewnątrz przestrzenie naszego Układu Słonecznego poza Globalną Ligą Narodów Galaktycznych. Czy odkryli oni jakieś surowce, których potrzebują a nie mogą ich znaleźć w wystarczającej ilości tutaj u nas? Czy coś takiego ma miejsce?

CG: Wszystkie te surowce znajdowane u nas są wystarczające, lecz istnieje całe mnóstwo różnych innych baz w naszej lokalnej gromadzie gwiazd, które należą do kilku innych programów kosmicznych, w tym MKK.

DW: Powiedziałeś całe mnóstwo.

CG: Tak. Widziałem jedną i była to ta, do której doprowadzono mnie i znajdowała się ona na księżycu krążącym wokół gazowego giganta.

DW: Czy mówisz o bazie należącej do GLNG?

CG: Znajdującej się na tym księżycu.

DW: Och. Ale wydawało mi się, że widziałeś tam wodę.

CG: Tak.

DW: Czyli na tym księżycu była woda?

CG: Tak, tak. Było to wewnątrz jaskini, w której zatrzymał się pociąg przetransportowany tam przez portal. Po lewej stronie, tam gdzie znajdowała się strefa bezpieczeństwa, ludzie wchodzili w głąb tego obiektu. Po prawej stronie znajdowała się grota lub jakaś jaskinia. Było tam ogromne wejście do tej jaskini, a gdy patrzyłeś na zewnątrz to widziałeś przestrzeń kosmiczną ze strukturą księżycową. Na zewnątrz znajdował się również basen pełen wody, która iluminowała i to właśnie tam ludzie się relaksowali.

DW: NASA obecnie podała do wiadomości publicznej, że w oparciu i ich obliczenia 20% wszystkich gwiazd, które widzimy posiada planety podobne

do naszej Ziemi. Jest to więc oficjalne oświadczenie, które jednakże może być niedoszacowane. Czy jest to zgodne z tym co MKK i inne grupy zaczęły odkrywać, gdy były już w stanie dotrzeć do innych układów gwiazdnych? Czy istnieje obfitość planet wodnych, które mogłyby posłużyć nam, gdyby przyszła potrzeba przeprowadzenia się tam?

CG: Tak, jednak najbardziej prawdopodobnym scenariuszem byłby ten, w którym musielibyśmy ją komuś odebrać.

DW: Zgadza się. Większość z tych planet jest już zamieszkana.

CG: To wydaje się być regułą w przypadku wielu tych księżyców – bo są one księżycami.

DW: Naprawdę? Księżyce takie jak Ziemia?

CG: Księżyce podobne do Ziemi.

DW: Czy krążą one na orbicie gazowych gigantów?

CG: Mhm (prztykująco).

DW: Naprawdę?

CG: Wiele z tych planet jest wielkości Super Ziemi (Maldek). Nie jesteśmy tak wyjątkowi i rzadko spotykani jak nam się wydaje. Chodzi mi o to, że rzeczywiście posiadamy szeroki zakres różnorodności genetycznej oraz życia na Ziemi. Jednakże z próbek, pochodzących z różnych planet, które zostały nam dostarczone przez TPK z dokonywanych przez nich wymian handlowych z innymi grupami istot pozaziemskich jasno wynika, że wszędzie istnieje niewyobrażalna wprost ilość życia. Nie dzieje się tak dlatego, że rzeczy ulegają zmianie. Jeśli jednak wejdziemy na drogę skonsumowania wszystkich zasobów naturalnych naszej planety i wylecimy w przestrzeń, żeby znaleźć inną planetę zdatną do życia, to będzie to niezmiernie trudne zadanie, gdyż model naszej Galaktyki wydaje się być oparty na istnieniu ogromnej ilości życia na każdej planecie podobnej do naszej wraz z inteligentnymi formami życia.

DW: Zarówno na powierzchni jak i w ich wnętrzach?

CG: Definitywnie na powierzchni.

DW: Jak wygląda logistyka wyprawy do innego układu gwiazdowego? Wspomniałeś o tym, że gdy Niemcy zaczynali latać to zajmowało im to kilka godzin, aby dostać się z jednego miejsca na inne. W miarę postępu technologicznego obecnie jest to kwestią kilku minut.

CG: Przemieszczanie się z jednego systemu gwiazdowego do innego jest obecnie rutyną i niemalże wcale nie zajmuje to czasu.

DW: Nawet skok na większy dystans?

CG: Nawet przy ogromnym skoku w przestrzeni. Podróżujesz poprzez występujące wszędzie połączenia elektromagnetyczne, którymi związana jest ze sobą każda gwiazda i galaktyka. Istnieje pewna sieć pomiędzy wszystkimi ciałami niebieskimi.

DW: Istnieją więc pewnego typu nitki elektromagnetyczne?

CG: Nitki - włókna. Jeśli policzysz te zależności prawidłowo to możesz przemieścić się z punktu "A" do "B", gdziekolwiek on się znajduje - przy użyciu tylko jednego skoku przestrzennego. Robisz tak zamiast podróżować w otwartej przestrzeni, używając napędu ponadświetlnego lub innego statku kosmicznego. Dzięki tym połączeniom-włóknom elektromagnetycznym podróżujesz w taki sposób, gdzie czas nie istnieje. Dzieje się to natychmiast.

DW: Jest to coś na co musisz poczekać, aby dane nitki elektromagnetyczne znajdowały się w prawidłowej konfiguracji?

CG: Tak.

DW: Dobrze.

CG: Jest to coś, co musi być rzetelnie obliczone jeśli nie chcesz skończyć w innym miejscu.

DW: Czy są inne metody, aby przeskakiwać z punktu do punktu? Jeśli np. pewne połączenia włókien elektromagnetycznych nie są obecnie dostępne to czy istnieje wystarczająco dużo innych sposobów na dostanie się tam gdzie chcesz?

CG: Tak. Działa to zupełnie tak jakbyś chciał dostać się ze Wschodniego Wybrzeża na Zachodnie - możesz wziąć lot bezpośredni lub inny z kilkoma międzylądowaniami.

DW: Czy istnieją rutynowe procedury, w których program komputerowy robi to wszystko i nie potrzeba żadnego ludzkiego czynnika do tych obliczeń? Czy gdy dostają się oni do jednego układu gwiazdowego to czy natychmiast przechodzą do innego portalu, aby udać się w kolejną podróż? Czy jest czas, który muszą odczekać, aż otworzy się kolejny portal?

CG: Tak. Tak właśnie dzieje się z tym głównym portalem, który znajduje się blisko naszego układu gwiazdowego i to dlatego doświadczamy tak ogromnego ruchu międzygwiazdowego ze strony innych istot. Większość z nich przelatuje i nawet nie zatrzymuje się w naszym Układzie Słonecznym, po prostu

przelatują w pobliżu. Zatrzymują się, robią swoje obliczenia, czekają aż zgodnie z ich obliczeniami nastąpi odpowiedni czas na skok w tę kosmiczną sieć prowadzącą do miejsca ich przeznaczenia i już ich nie ma.

DW: Czyli wszystko to nie zajmuje zbyt długiego czasu?

CG: Nie. Wszystkie te pozaziemskie społeczności, które robią to od bardzo długiego czasu mają to “w małym palcu”.

DW: Prawdopodobniej jest to zautomatyzowany proces, prawda?

CG: Bardzo prawdopodobne.

DW: Nie wszystkie planety będą w pełni zamieszkane. Istnieją prawdopodobnie prehistoryczne planety, które nie posiadają jeszcze inteligentnego życia, które dotychczas tam wyewoluowało.

CG: Tak, istnieją planety o różnym poziomie rozwoju.

DW: Czy MKK lub jakiś inny program kosmiczny znalazły jakieś prehistoryczne planety usytuowane w naszym pobliżu?

CG: Nie wiem gdzie są one zlokalizowane, ale czytałem o ich istnieniu. Ze szczegółowych opisów wynika, że panują tam bardzo prehistoryczne warunki.

DW: Hmm. Czy kiedykolwiek pokusili się, aby spożytkować jakoś taką planetę lub wylądować tam albo może wybudować swój posterunek gdzieś w pobliżu czy coś takiego?

CG: Wydaje mi się, że jest jedna prehistoryczna planeta na temat której wyciekły jakieś informacje i na której odkryli portal sieci kosmicznej. Ziemskie grupy syndykatów powiązane również z MKK wysyłały tam swoich ludzi. Jest to projekt oparty na zachowaniu ciągłości gatunków, aby zapewnić przetrwanie poszczególnym odmianom życia.

DW: Jak bardzo prehistoryczna jest ta planeta? Czy egzystuje ona na poziomie skorupiaków i stawonogów?

CG: Rozmawiamy tutaj o czasie dinozaurów i tego typu rzeczach.

DW: Dinozaury, naprawdę? Czy my jako TPK nie posiadamy już wystarczająco zaawansowanej technologii, aby polecieć na jakąś planetę i zasiać tam nasze życie albo aby doprowadzić ją do bardziej gościnnych dla nas warunków? Czy nie możemy ją terraformować?

CG: W tamtym czasie, gdy przebywałem na statku badawczym to przechodziła ona przez bardzo intensywny proces rozwoju. Jednak

długoterminowe terraformowanie planety jest czymś co definitywnie moglibyśmy zrobić.

DW: Dobrze. Tworzymy mapę stref zamieszkania znajdujących się w naszym Układzie Słonecznym oraz poza nim, a ciągle jeszcze nie poruszyliśmy tematu księżyców Marsa ani planet Merkury i Wenus. Poprzednio powiedziałeś mi również, że nie możemy lądować na gazowych gigantach, gdyż jest tam zbyt gorąco i panuje zbyt wysokie ciśnienie.

CG: Planeta Wenus jest całkiem inną historią. Posiadamy na powierzchni Wenus bazy działające pod ogromnym ciśnieniem takim jakie panuje na dnie Rowu Marjańskiego. Możesz mi wierzyć lub nie, ale najwięcej baz jakich tam posiadamy znajduje się w wyższych partiach tamtej atmosfery w chmurach.

DW: W chmurach Wenus?

CG: Tak, w chmurach Wenus. Są to bazy, które całkowicie unoszą się w chmurach i są to placówki kontrolowane przez MKK.

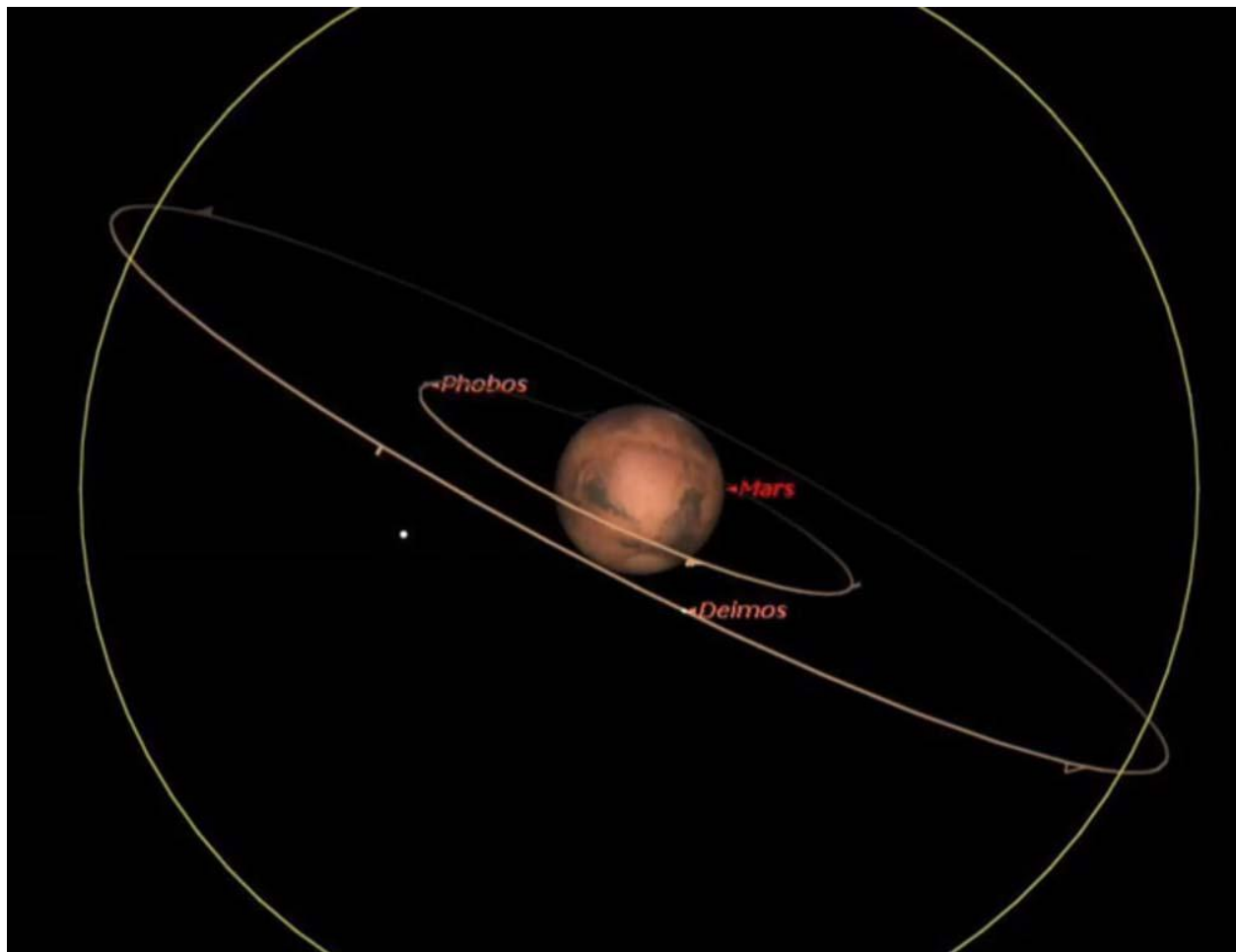
DW: Naprawdę? Tak wiele razy zauważałem niezwykle powiązania pomiędzy tym, co ty mi mówiłeś, a tym co inni informatorzy znający temat przekazywali mi oraz tym, co jest w Prawie Jedności. Nie może to być zbieg okoliczności. Seria Prawo Jedności mówi o tym, że grupa istot pozaziemskich, która przemawia przez medium żyła na planecie Wenus około 1,2 miliarda lat temu. Czy istnieją na tamtej planecie jakiegokolwiek dowody istnienia starożytnej cywilizacji?

CG: Wokół Wenus panuje gęsta atmosfera zaćmienia informacyjnego. Tam dzieje się coś wielkiego.

DW: Czyli nawet na poziomie twojego dostępu do informacji nie miałeś dostępu do wiedzy na ten temat?

CG: Och, było tam bardzo dużo informacji do których nie miałem dostępu. Kiedy patrzyłem na szklany ekran (glass pad) to widziałem niebieskie maski przykrywające bardzo dużo wiadomości na ten temat. Gdy byłem na Wenus to widziałem statki kosmiczne przylatujące i odlatujące z powierzchni tej planety. Coś się tam jednak dzieje - ale ja nie wiem o co tam chodzi. Być może jacyś inni informatorzy pojawią się wkrótce z tymi informacjami.

Mam przecucie, że po tym jak zaczęliśmy nadawać nasz program to wielu innych, którzy również brali udział w tym programie ostatecznie się ujawni. Wiem, że wielu informatorów rozmawiało z tobą o tym, a także byli inni naukowcy, którzy rozmawiali anonimowo. Przed kamerą jednak trzymali się historii, a gdy doszli do pewnego momentu to nagle wycofywali się i nie mówili o tym, co naprawdę wiedzieli. Mam całkiem dobre wyobrażenie na temat prac jakie wykonywali niektórzy z nich. Jestem świadom, że wiedzą oni znacznie więcej. Jest znacznie więcej ludzi co do których mam nadzieję, że ich zainspirujesz, aby wyszli ze swoją wiedzą do opinii publicznej.



DW: Księżycy Marsa – Phobos i Deimos – jest to prawdopodobnie ostatnia rzecz na jaką będziemy mieli czas w tym odcinku. Czy MKK wybudowało jakieś bazy na tych księżycach? Przecież znajdują się one zaraz przy ich zdobyczej planecie?



CG: Wiem, że były one badane, ale nie jestem pewien czy budowali tam cokolwiek. Wiem, że wiele różnych grup badało je w celu uzyskania technologii, która tam się znajdowała. Phobos bardziej przypomina planetoidę a nie księżyc, gdyż jest on sztuczną strukturą.

DW: Ojej.

CG: W jakiś sposób zapadł się on do środka. Dzieje się tak regularnie w miarę jak Mars odkłada ogromną ilość ładunków elektrycznych na swojej powierzchni, a następnie uwalnia je w postaci pioruna, który uderza w Phobos. Nie jestem do końca przekonany, że jest to miejsce, gdzie chciałbyś ...

DW: Tak, nie wygląda na to.

CG: ... przebywać lub budować bazy.

DW: Zawsze, gdy zadaję ci pytania, sam uczę się nowych rzeczy – to jest zdumiewające. Jest to program “Kosmiczne ujawnienie”, gdyż musicie o tym wiedzieć. Nazywam się David Wilcock i do zobaczenia w następnym odcinku.

Przetłumaczył: Zespół Kosmicznego Ujawnienia